



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(797)

61. posiedzenie
Komisji Ochrony Środowiska
w dniu 4 czerwca 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia.
2. Sprawy organizacyjne.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Adam Graczyński)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska.

Tematem dzisiejszego spotkania jest rozpatrzenie uchwalonej przez Sejm na czterdziestym dziewiątym posiedzeniu w dniu 21 maja 2003 r. ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia. Tekst ustawy zawarty jest w druku senackim nr 408.

Witam członków Wysokiej Komisji, panie i panów senatorów. Witam zaproszonych gości. Szczególnie gorąco chciałbym powitać panią minister, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, profesor Ewę Symonides, oraz jej współpracowników. Jest mi bardzo miło. Witam też przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, przedstawicieli Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam serdecznie wszystkich przybyłych.

Proponuję, aby zgodnie z przyjętymi zasadami wprowadzenia do dyskusji dokonała pani minister.

Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zapewne może państwa zdziwić, że stosunkowo nowa ustawa o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, która powstała w 2001 r., już wymaga nowelizacji. Chciałbym jednak podkreślić, że tamten akt był pierwszą regulacją dotyczącą materii niezwykle trudnej, niezwykle złożonej, także w aspekcie społecznym, bo budzącą wiele niepokoju. Jednak może nie to jest najważniejsze.

Ustawa ta niejako rodziła się wraz z nową dyrektywą unijną dotyczącą organizmów genetycznie zmodyfikowanych, stąd też nie w pełni odzwierciedlała zapisy dyrektywy – to jest podstawowa sprawa. Omawiana dzisiaj nowelizacja jest przede wszystkim dostosowaniem naszego prawa do prawodawstwa Unii Europejskiej. Chciałbym też powiedzieć, że dopiero pod koniec kwietnia, 29, odbyło się drugie spotkanie organów właściwych do spraw GMO w krajach Unii Europejskiej i w krajach przed akcesją. Spotkanie to dotyczyło właśnie pełnej implementacji w poszczególnych państwach prawa regulowanego przez dyrektywy unijne. Ponadto od listopada ubiegłego roku Polska realizuje projekt wdrażania systemu bezpieczeństwa biologicz-

nego w ramach tak zwanej umowy twiningowej z partnerem, przede wszystkim niemieckim, ale w kooperacji z austriackim i hiszpańskim. Ci partnerzy bardzo późno wnieśli swoje uwagi do naszego projektu ustawy.

Omawiana nowela składa się z zapisów zarówno autorstwa naszego ministerstwa, jak też zaproponowanych przez podkomisję sejmową na skutek uwzględnienia ostatnich uwag wniesionych przez naszego partnera. Poprawek jest stosunkowo dużo, ale mają one głównie charakter doprecyzowujący nasze prawo, dostosowujący je do dyrektywy, porządkujący, uściślający. Spraw zupełnie nowych w gruncie rzeczy tam nie ma.

Znowelizowana ustawa jest w pełni zgodna z prawem unijnym. Porządkuje i wyjaśnia wiele spraw, zdejmuje niepotrzebne ograniczenia, na przykład w badaniach naukowych, a z drugiej strony wprowadza system niezbędnych zabezpieczeń przed niepożądanym uwolnieniem się do środowiska organizmów genetycznie zmodyfikowanych.

Jak wszyscy państwo wiedzą, kwestia GMO budzi wiele emocji. Z jednej strony takie modyfikacje stwarzają ogromne możliwości w uprawie roślin, produkcji leków i hodowli zwierząt, ale z drugiej strony, ze względu na stosunkowo krótki okres funkcjonowania tych produktów, pojawiają się w związku z nimi pewne wątpliwości. Są to obawy po pierwsze, przed niepożądanym uwolnieniem się tych organizmów do środowiska naturalnego, bo nie bardzo wiemy, jak rośliny i zwierzęta zmodyfikowane genetycznie mogą się zachować w środowisku naturalnym, a po drugie, ze względu na stosunkowo krótki czas spożywania produktów istotnie genetycznie zmodyfikowanych nie do końca wiemy, jaka może być reakcja człowieka na przykład na niektóre białka. Dlatego też zostały tu wprowadzone niezbędne ograniczenia.

Sądzę, że omawiana ustawa na dzień dzisiejszy – bo biotechnologia, jak wiemy, rozwija się niezwykle bujnie, nie wiadomo, co się wydarzy nawet w najbliższej przyszłości – powinna dobrze służyć zarówno badaniom i produkcji GMO, jak i obrotowi nimi oraz transferowi ich przez obszar Polski. Znajdziemy w niej wszystkie niezbędne regulacje, które powinna zawierać ustawa. To na razie tyle.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo pani minister.

Zanim oddam głos pani mecenas, chciałbym zadać pytanie paniom i panom senatorom, kto chciałby być sprawozdawcą tej ustawy. Ponieważ materia jest skomplikowana, myślę, że będzie wygodniej, jeśli już w tej chwili ktoś z państwa senatorów podejmie się sprawozdawania.

Senator January Bień:

Ja się mogę podjąć.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, pan senator Bień będzie sprawozdawcą tej ustawy.

Dziękuję bardzo.

W takim razie bardzo proszę panią mecenas o przedstawienie opinii Biura Legislacyjnego.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący, za udzielenie głosu.
Omawiana ustawa nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

W takim razie otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów ma zapytania lub uwagi, propozycje legislacyjne?

Pan senator Janowski, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie! Pani Minister!

Mam nie tyle uwagi krytyczne, co zapytanie, które chciałbym skierować do pani minister. Zapoznałem się z opracowanym przez Kancelarię Sejmu materiałem na temat jakości i bezpieczeństwa żywności, który współbrzmi z tematem omawianej ustawy. Rzeczywiście, jak powiedziała pani minister, o wielu sprawach nie wiemy, możemy się co najwyżej spodziewać pewnych rzeczy na podstawie badań naukowych, czyli byłoby to takie przedłużanie teraźniejszości na przyszłość – jak to będzie. Dlatego też szczególnie ważne wydają mi się zabezpieczenia, o czym pani minister była uprzejma wspomnieć.

W związku z tym prosiłbym o wyjaśnienie zmienionej wersji art. 41 ust. 1 – patrzę w tej chwili na materiał porównawczy – mówiącego o tym, że wprowadzenie do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej produktów GMO wymaga zezwolenia ministra. Proszę powiedzieć, którego ministra, bo w moim przekonaniu – w ustawie jest po prostu mowa o ministrze – można tutaj mówić co najmniej o trzech. I drugie pytanie z tym związane: czy to zezwolenie ma charakter decyzji administracyjnej i czy wobec tego jest ono zakarżalne w trybie właściwym dla takiej decyzji? Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Ewa Symonides: Czy mogę odpowiedzieć?)

Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Szanowni Państwo, muszę powiedzieć na wstępie, że spraw związanych z GMO nikt nie chciał – ani Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ani Ministerstwo Zdrowia – w związku z tym niejako spadło to na Ministerstwo Środowiska. Zatem owszem, te sprawy leżą w gestii ministra środowiska. Jednak zgodnie z ustawą funkcjonuje już dziewiętnastoosobowa Komisja do spraw GMO. Według

klucza ustanowionego w ustawie, w jej skład wchodzi przedstawiciele wszystkich zainteresowanych resortów, czyli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej oraz innych, a także grupa ekspertów, wśród których są wybitni profesorowie: profesor Jerzmanowski, profesor Stępień, profesor Bartnik.

Chciałabym dodać, że omawiana nowelizacja była konsultowana ze środowiskami naukowymi, eksperckimi, poczynając od laureatów tak zwanego polskiego Nobla, czyli byłego rektora UJ profesora Koja i profesora Żylicza, poprzez wielu innych, aż po najbardziej chyba znanego biotechnologa w Polsce, jakim jest profesor Twardowski, oraz profesora Anioła. Tak to wygląda. Zatem owszem, ustawa jest u nas, decyzje wydaje minister i są to decyzje administracyjne, każda z nich jest jednak konsultowana w Komisji do spraw GMO.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.
Proszę uprzejmie.

Senator Mieczysław Janowski:

Pani Minister, uspokoiła mnie pani, mówiąc o tej komisji. Nie wątpię w kwalifikacje Ministerstwa Środowiska – w ustawie jest zapisane, kto jest ministrem właściwym do tej ustawy – ale czy nie sądzi pani, że można byłoby dopisać, iż pozwolenia udziela minister po konsultacji czy w porozumieniu na przykład z ministrem odpowiedzialnym za sprawy zdrowia? Myślę tylko o zabezpieczeniach, o niczym więcej, bo komisja nie jest ciałem przewidzianym w ustawie, o ile dobrze pamiętam. Chodzi mi o to, żeby się zabezpieczyć.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Komisja jest ciałem ustawowym i o ile wydawanie rozporządzeń, aktów wykonawczych do ustawy odbywa się w porozumieniu z właściwymi ministrami innych resortów, o tyle gdyby trzeba było konsultować każdą decyzję, byłby to niewyobrażalny paraliż. Dlatego też odbywa się to właśnie poprzez komisję, w której zasiadają przedstawiciele wytypowani przez poszczególnych ministrów. Powtarzam, jest to ciało ustawowe.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa senatorów chciałby w tej chwili zadać pytanie, zabrać głos w dyskusji?

Proszę bardzo, pan senator Lewicki.

Senator Marian Lewicki:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie! Pani Minister!

Chciałbym się upewnić, czy dobrze rozumiem, że ta nowela wynika z obowiązku doprecyzowania przepisów w kontekście zmiany dyrektywy Unii Europejskiej. Czy tak, Pani Minister?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Ewa Symonides:

Tak, przede wszystkim. Proszę zwrócić uwagę na terminy związane z nowelizacją dyrektywy i z ustawą o organizmach genetycznie zmodyfikowanych – to wszystko było w roku 2001, ale praca nad ustawą wyprzedziła wejście w życie dyrektywy unijnej, dlatego też nie znalazły się w niej pewne zapisy i trzeba było znowelizować naszą regulację, aby ją dostosować do...

(Senator Marian Lewicki: Jasne. Czyli można powiedzieć, że ma czysto dostosowawczy charakter.)

Głównie, powiedziałabym.

Senator Marian Lewicki:

Głównie. Ale chciałbym jeszcze zapytać panią minister o kwestię laboratoriów referencyjnych. Rozumiem, że wynika to z potrzeby rozstrzygnięcia na etapie opinii różnych laboratoriów. Istotny jest dla mnie koszt utrzymywania tych placówek. Kto je będzie finansował? Czy nie stworzy się taka sytuacja, że zacznie się wyścig?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Ewa Symonides: Nie, to nie wygląda...)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Przepraszam, Pani Minister, może inaczej.

Pan senator zakończył pytanie, tak? Dziękuję bardzo.

Pani Minister, uprzejmie proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Ewa Symonides:

Przepraszam bardzo.

Otóż wygląda to tak. Te laboratoria istnieją, są one bardzo dobrze wyposażone, mają najnowocześniejszy sprzęt. Wymienię pierwsze z brzegu: laboratoria Instytutu Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk, Instytutu Biologii Doświadczalnej Polskiej Akademii Nauk imienia Nenckiego, Zakładu Genetyki Uniwersytetu Warszawskiego itd. Ministerstwo jedynie wspiera te laboratoria, nie finansuje ich. Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że za każdą wykonaną analizę czy zlecone badania placówki te będą uzyskiwały fundusze, które umożliwią im modernizację sprzętu, konieczne przeglądy, serwisy itd. Zatem to nie jest tak, że zaczynamy od zera i trzeba będzie tworzyć laboratoria, które są oczywiście bardzo kosztowne. Przy czym nie wszystkie placówki, które istnieją obecnie

w instytutach Polskiej Akademii Nauk albo w jednostkach uczelnianych, uzyskają status laboratorium referencyjnego, bo wymagania są tu dość ostre – placówki muszą osiągać wyniki, które są zgodne ze standardami światowymi. Ale, powtarzam, one istnieją.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator jest usatysfakcjonowany?

Proszę bardzo.

Senator Marian Lewicki:

Jeżeli można, chciałbym powiedzieć, że obawiam się, iż chyba nie do końca doprecyzowaliśmy rolę tych laboratoriów, przede wszystkim w zakresie kosztów ponoszonych przez producentów oraz instytuty, które zajmują się szeroko pojętą modyfikacją w każdym, że tak powiem, elemencie. Mam obawy, że wytworzy się taka sytuacja, iż niektóre laboratoria, jak pani minister słusznie zauważyła, będą niezwykle kosztowne i te koszty trzeba będzie w jakiś sposób pokrywać. Oczywiście najprawdopodobniej będą ustalone stosunkowo wysokie ceny i obawiam się, że niedoprecyzowanie przynajmniej zakresu usług świadczonych przez te placówki może spowodować istną lawinę cenową, co chyba nie najlepiej będzie służyło procesowi badań. Nie chciałbym, żeby to się wyrwało spod kontroli przez to, że będzie pewna dowolność ustalania tego rodzaju kwestii.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Panie Senatorze, czy ma pan jakieś propozycje legislacyjne, czy też oczekuje pan odpowiedzi od pani minister?

Bardzo proszę.

Senator Marian Lewicki:

Panie Przewodniczący, ja wyrażam pewną obawę, że możemy mieć do czynienia z bardzo nieprecyzyjnym działaniem. Jeżeli ja – hipotetycznie – przyjdę do laboratorium i będę chciał coś rozstrzygnąć, to koszty, które w tym momencie być może się pojawiają, mogą dla wszystkich stanowić ogromny problem.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

Czy pani minister chciałaby odpowiedzieć, rozwiać obawy pana senatora?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Ewa Symonides: Tak, oczywiście.)

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Panie Senatorze, na temat laboratoriów referencyjnych odbyła się niejedna konferencja u mnie w gabinecie z udziałem kierowników tych placówek. One generalnie

są utrzymywane z budżetu, z własnych budżetów, prowadzą dziesiątki innych badań, analiz itd., nie będą funkcjonowały tylko ze względu na zlecenia związane z analizami, o których mowa. Jeśli chodzi o pewne specyficzne urządzenia, o które niektóre laboratoria mogą występować i powinno się je o nie doposażyć, przewidzieliśmy te koszty w programie Phare. Zatem to też zostało dokładnie przedyskutowane.

Chciałabym tu zwrócić uwagę na art. 15 ust. 2 pkt 8, w którym jest mowa o tym, że każde laboratorium musi przedłożyć specyfikację świadczonych usług.

(Głos z sali: Czyli cennik?)

Czyli, innymi słowy, cennik.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zakres analiz oraz cennik, i koniec. Albo uznamy, że jest to w porządku, albo nie, nie ma tutaj żadnych obaw. Zostało to bardzo dokładnie skonsultowane z kierownikami, z dyrekcjami laboratoriów, między innymi z profesorem Twardowskim, który wie, jak funkcjonują – także jeśli chodzi o zasady finansowe – takie placówki na świecie. Nie sądzę, żeby były tu jakiegokolwiek powody do obaw.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Czy jeszcze ktoś chce się wypowiedzieć w sprawie pytania pana senatora Lewickiego?

Może jeszcze najpierw pan senator Lewicki.

Proszę bardzo.

Senator Marian Lewicki:

Przepraszam, jeżeli można, chciałbym kontynuować. Nie podzielałbym optymizmu pani minister. Właśnie chciałem sięgnąć do art. 15 ust. 3 pkt 8, bo specyfikacja dla mnie nie jest tożsama z kosztem. Sądzę, że ministerstwo również powinno dokonać rachunku, symulacji, jaki koszt będą musieli ponosić producenci z tytułu tego rodzaju wyspecyfikowanych usług. Krótko rzecz ujmując, mimo wszystko chciałbym, aby pani minister rozwiała moją wątpliwość, pokazała, że jednak ministerstwo będzie nad tym panowało. Bo ustawowo to się kończy na specyfikacji, która nie jest dla mnie tożsama z ustaleniem cennika.

Przewodniczący Adam Graczyński:

W tym miejscu udzielię sobie głosu.

Pani Minister, żeby rozwiać wątpliwości, proszę powiedzieć, czy są laboratoria, które mają charakter monopolu, czy będzie występowała konkurencja pomiędzy placówkami. Proszę odpowiedź w tej kwestii.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, funkcjonują już trzy takie laboratoria: w Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, w Instytucie Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk oraz w Instytucie Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN.

Są już trzy, więc nie ma mowy o żadnym monopolu. Również inne placówki chcą złożyć wnioski o uznanie za laboratorium referencyjne. Zatem ktoś, kto ubiega się o opinię, o przeprowadzenie analizy, ma prawo wyboru – to jest wolny rynek, także w tym zakresie. Nie ma mowy o tym, żeby zmuszać kogoś do płacenia haraczu nie wiadomo za co.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo pani minister.

Panie Senatorze chyba zakończyliśmy ten fragment dyskusji. Chciałby pan jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę.

Senator Marian Lewicki:

Przepraszam, ale zadałem bardzo konkretne pytanie: chodzi mi o ocenę wartości tego rynku. Idąc za słowem pani minister – wcześniej o tym mówiłem – chcę zapytać, jak państwo oceniają koszty, jakie będą musieli ponosić producenci, czyli, krótko mówiąc, ile te laboratoria będą chciały zarobić.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie, gdyż jest to związane z konkretnym badaniem, z konkretnym zamówieniem. Trudno, żebyśmy w ministerstwie siedzieli i robili jakieś abstrakcyjne analizy, w dodatku na podstawie abstrakcyjnych kosztów; to naprawdę nie miałyby żadnego sensu. Nie sądzę, żeby te laboratoria na skutek wykonywanych analiz miały jakieś eldorado, to w ogóle nie wchodzi w grę. Instytuty naukowe nie są rozpieszczane pod względem finansowym, nie sądzę, żeby nagle przyszło im do głowy proponowanie jakichś wygórowanych cen. To zupełnie nie wchodzi w rachubę.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Może wypowiem się w tej kwestii. Spójrzmy na tekst ustawy, na art. 15 – tam w pkt 4 mówi się o tym, że do wniosku dołącza się certyfikat akredytacji udzielony na podstawie przepisów ustawy. Zatem te laboratoria muszą przejść przez dwa progi wtajemniczenia: najpierw uzyskać akredytację w myśl odrębnych przepisów, a później starać się o statut laboratorium referencyjnego. To jest pierwsza kwestia. Po drugie, żadne z nich nie będzie miało charakteru monopolu. A po trzecie, żadne z nich nie będzie żyć wyłącznie z badań wynikających z tej ustawy, gdyż będą one wykonywały bardzo wiele innych czynności. Najważniejsze zaś jest to, że kolejne laboratoria będą uzyskiwały akredytację i referencje, w związku z tym po-

wstanie z jednej strony rynek popytu, a drugiej – podaży określonych usług. Sądzę, że to właśnie rynek będzie regulatorem kosztów usług.

Panie Senatorze Lewicki, czy można zakończyć tę kwestię, czy będziemy ją kontynuować?

Proszę bardzo.

Senator Marian Lewicki:

Nie chcę już nadużywać cierpliwości moich szanownych kolegów... przepraszam, koleżanek i kolegów, mam jednak wniosek formalny, aby w art. 15 ust. 3 pkt 8 po słowach „specyfikacje świadczonych usług” dodać „oraz ich ceny”, by ci, którzy przychodzą, mieli przynajmniej informację, ile ich to będzie kosztowało. Jeżeli usługi są specyfikowane, to winni oni wiedzieć, ile za nie mają zapłacić, by odrzucić element uznaniowości w przypadku każdego laboratorium z osobna.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, rozumiem, że jest to wniosek o charakterze legislacyjnym i zgłasza go pan senator Lewicki.

Dziękuję bardzo.

Pan senator January Bień chce zabrać głos.

Proszę uprzejmie.

(Głos z sali: Pani minister chciała jeszcze odpowiedzieć, Panie Senatorze.)

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Ewa Symonides:

Ja rozumiem intencje pana senatora Lewickiego, ale zagrzebiemy się przez to w straszliwą biurokrację. Dlaczego? Dlatego że ceny tych usług są i będą labilne, gdyż zależą między innymi od cen odczynników. To nie jest rzecz stała. Proszę mi wierzyć, że dopiero w momencie zawierania umowy ktoś godzi się na daną cenę lub nie.

Jeśli chodzi o zgodę na utworzenie laboratorium referencyjnego, o to, że na tym etapie miałyby być w dokumentach podane ceny, to można z góry założyć, iż za miesiąc byłby potrzebny nowy wniosek. Przecież ceny się zmieniają, jedne odczynniki tanieją, bo stają się powszechne, inne drożeją. Jest to naprawdę bardzo trudne.

Jak powiedziałam, tych laboratoriów będzie sporo; każdy, kto będzie potrzebował analizy, będzie miał listę tych placówek, i to jest moment na dyskusję o cenie. Koszty mogą być niższe, jeśli podobnych analiz dane laboratorium wykonuje bardzo dużo, mogą być wyższe, jeśli będzie to jakieś specyficzne badanie. Wpisanie tej ceny jest nieprawdopodobieństwem, zwłaszcza że zakres świadczonych usług może być podany w pewnych klasach, ale nie sposób wymienić wszystkiego, choćby ze względu na wysoki stopień skomplikowania tej materii. Przecież jeśli zważymy, ile każdy organizm ma genów, ile możliwych komplikacji w DNA może wprowadzić ktoś, kto niejako tworzy nowy organizm genetycznie zmodyfikowany, to proszę sobie wyobrazić, jak przegromna jest liczba takich analiz – mówię o samej specyfikacji. Trudno sobie wyobrazić, żeby taki wniosek zawierał dwieście stron samej specyfikacji. Bardzo proszę...

(Przewodniczący Adam Graczyński: Dobrze, rozumiem.)

Bardzo proszę pana senatora, żeby odstąpił od tej poprawki, bo ona naprawdę niczemu nie będzie służyła.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Pani Minister, mam jeszcze jedno pytanie w tej sprawie. Czy polscy producenci będą mogli korzystać z usług laboratoriów państw członkowskich Unii Europejskiej? Bo jeśli będzie kwestia uzyskiwania dopuszczeń... Tworzymy system laboratoriów referencyjnych i takie placówki chyba już istnieją w państwach Unii Europejskiej. Czy będzie można korzystać z usług tego typu laboratoriów?

To byłaby także odpowiedź na pytanie pana senatora Lewickiego, bo jeśli można skorzystać z czeskiej czy niemieckiej jednostki i wyniki badań będą honorowane, można porównać ceny, to sprawa byłaby zamknięta.

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Oczywiście tak. Jest to zapisane w dalszym ciągu art. 15 i brzmi: „przekazywanie ministrowi informacji dotyczących metod analiz i badań porównawczych stosowanych przez laboratoria referencyjne państw członkowskich Unii Europejskiej”. Dalej jest mowa o obowiązku współpracy z laboratoriami referencyjnymi innych państw. I tak jak placówki w innych państwach mogą być wykorzystywane przez Polaków, tak samo na odwrót, nasze jednostki mogą wykonywać takie usługi, mówiąc najogólniej, na zlecenia innych państw.

Funkcjonuje już w naszym kraju, w Warszawie, Międzynarodowy Instytut Biologii Molekularnej i Komórkowej pod kierunkiem profesora Żylicza, prowadzący bardzo szeroką współpracę międzynarodową. Wręcz zatrudnia się tam osoby spoza Polski. Zatem sprawa jest absolutnie otwarta i ceny muszą porównywalne, to jest zrozumiałe.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

W takim razie rozumiem, że do sprawy poprawki pana senatora Lewickiego jeszcze powrócimy.

W tej chwili głos ma pan senator January Bień.

Proszę uprzejmie.

Senator January Bień:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani Minister, przeczytałem wnikliwie sprawozdanie z posiedzenia Sejmu, na którym dyskutowano o sprawach związanych z powołaniem i działalnością Komisji do spraw GMO. Podczas debaty pojawiały się zastrzeżenia dotyczące nie tyle wynagrodzeń, co częstotliwości spotkań. Padła odpowiedź, że posiedzenia komisji będą się odbywały sześć razy w ciągu roku, nie więcej. Na jakiej podstawie – chciałbym uzyskać

taką informację – zaproponowano taką częstotliwość? Wydaje mi się, że posiedzenia powinny się odbywać w miarę potrzeb. To jest jedno pytanie.

Drugie. Nie pamiętam w tej chwili ustawy w części dotyczącej akredytacji i certyfikatów dla laboratoriów referencyjnych; bardzo bym prosił o wskazanie, kto będzie udzielał tych akredytacji i wydawał certyfikaty. Czy będzie to leżało w gestii Komisji do spraw GMO, czy jest powołany jakiś inny urząd? Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Bardzo proszę panią minister o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Jest Polskie Centrum Akredytacji, które zajmuje się tymi sprawami, i to jest pierwsza sprawa. Po drugie, byłam na posiedzeniu, na którym była mowa o honorariach – bo o to tutaj chodzi. Proszę państwa, sprawa jest rozwiązana tak: nie będą otrzymywali żadnych honorariów przedstawiciele ministerstw będący członkami Komisji do spraw GMO, którzy biorą udział w posiedzeniach, dyskusjach itd. w ramach swoich normalnych obowiązków. Te dodatkowe honoraria są śmiesznie małe; proszę zwrócić uwagę na to, ile zarabia szewc czy hydraulik, a ile się proponuje wybitnym specjalistom za wielogodzinne posiedzenie. To jest żenująco niska kwota. Pan poseł z Samoobrony – zapomniałam nazwiska – zakwestionował w ogóle sam fakt wynagrodzeń, nawet takich mizernych, w trosce o budżet. Jednak powtarzam, proszę państwa, to jest śmiesznie niskie honorarium, a nam zależy na tym, żeby w tej komisji pracowali wybitni specjaliści. To wynagrodzenie to jest kwestia na przykład taksówki, po prostu nie ma o czym mówić.

Dlaczego tylko tyle posiedzeń? W naszym przekonaniu jest to maksymalna liczba ze względu na liczbę wniosków, czas wydania decyzji itd. Nie zmienia to faktu, że jest kontakt z poszczególnymi członkami komisji, choćby za pomocą poczty elektronicznej. Chodzi o to, żeby regularne posiedzenia odbywały się wtedy, gdy są sprawy niestandardowe, skomplikowane, przy których członkowie komisji powinni mieć okazję przedyskutowania jakichś problemów. Z prostego wyliczenia wychodzi, że koszt będzie taki, jaki tu wpisaliśmy, a więc stosunkowo niski.

(Senator January Bień: Dziękuję.)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji?

Pan senator Franciszek Bachleđa-Księdzularz, proszę uprzejmie.

Senator Franciszek Bachleđa-Księdzularz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Minister, pewne sprawy w Polsce zawsze są kłopotliwe. Podobnie było choćby z przechowywaniem odpadów atomowych – żadne z ministerstw tego nie chciało, bo to jest bardzo kłopotliwe. W dodawanym art.47a jest wprowadzona do

ustawy cała sprawa pobierania i przechowywania próbek kontrolnych, udostępniania ich na każde żądanie ministra, i – w ust. 2 – jest zapis: „Minister określi, w drodze rozporządzenia, wielkość próbek, o których mowa w ust. 1”. Pytanie, czy taki projekt rozporządzenia już jest, kiedy będzie ono gotowe. Wydaje mi się, Panie Przewodniczący, że powinniśmy się spotkać z kadrami takiego laboratorium i zainteresować się mniej więcej sposobem przechowywania próbek, z tym, jak to będzie robione. Proponuję to z tego względu, że jest to najslabszy element w ustawie, jest to najbardziej niebezpieczne dla środowiska. Przepraszam, że nie mówię o tym dokładniej, ale wydaje mi się, że to wystarczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

(Senator Janusz Bargiel: Można?)

W tej samej sprawie?

(Senator Janusz Bargiel: Tak.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Janusz Bargiel:

W tej samej sprawie. Chciałbym zadać pytanie, bo mam jedną wątpliwość. Mówimy o zwolnieniach niektórych instytucji z opłat skarbowych. Czy pani minister wie, jaki to jest koszt? Bo to spowoduje jakiś koszt. Kto to będzie pokrywał? To tyle.

Przewodniczący Adam Graczyński:

To nie dotyczyło tej kwestii, ale rozumiem, że pani minister odpowie na dwa pytania: pana senatora Franciszka Bachledy-Księdzularza i pana senatora Bargieła. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Ewa Symonides:

Dobrze, postaram się.

Pierwsze pytanie. Rzeczywiście jest to bardzo ważne, ale chciałabym zwrócić uwagę na to, że jest to poprawka wniesiona przez podkomisję sejmową i z oczywistych powodów, ponieważ to było niedawno, nie zdążyliśmy opracować rozporządzenia. Po prostu fizycznie nie było takiej możliwości. Oczywiście jest, że to rozporządzenie urodzi się w wyniku współpracy z innymi resortami, aby maksymalnie uchronić środowisko przed ewentualnymi niebezpieczeństwami, o których mówił pan senator Bachleda-Księdzularz. Zatem zaczynamy nad tym pracować, ale oczywiście rozporządzenie nie jest jeszcze gotowe.

Jakie jeszcze było pytanie? Przepraszam bardzo, zapomniałam... Opłaty skarbowe. Zwolniliśmy z nich jednostki naukowe, jako że one są tak strasznie biedne i nauka jest tak skrajnie niedofinansowana, że nie chcieliśmy wprowadzać dodatkowego elementu, który by kępował rozwój badań naukowych, tak bardzo przecież potrzebnych. Tylko o to chodzi. Z drugiej strony nie chcielibyśmy, żeby w przypadku uzyskania zgody na import produktu GMO, na przykład kukurydzy, każdy z importerów musiał ponownie płacić, bo to byłby absurd. Zatem nie chcemy też kępować sektorów gospodarczych. Mniej więcej tak

to wygląda. Zatem jest to uporządkowanie pewnych spraw, abyśmy nie byli posądzeni o to, że chcemy niepotrzebnie rozłożyć polską naukę albo polską gospodarkę.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Czy panowie senatorowie są usatysfakcjonowani?

Pan senator Franciszek Bachleda-Księdzularz, bardzo proszę.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wydaje mi się, że warto byłoby rozważyć wprowadzenie słowa, którego wszyscy nie cierpią, zwłaszcza ministrowie, mianowicie określenia, że minister uczyni to niezwłocznie. W tym przypadku wydaje mi się to uzasadnione, ponieważ sprawa już się toczy, a nie ma rozporządzenia. Pojawia się pytanie, kiedy ono może powstać, kiedy może być przygotowane, i tutaj...

(Przewodniczący Adam Graczyński: Bardzo bym prosił, Panie Senatorze, o sprecyzowanie. Wróćmy może do tekstu.)

W ust. 2 po słowie „minister” wstawilibyśmy słowa „niezwłocznie określi”.

(Przewodniczący Adam Graczyński: Który artykuł, Panie Senatorze?)

Art. 47a.

(Przewodniczący Adam Graczyński: Proszę?)

Art. 47a ust. 2. Proponowałbym właśnie wprowadzenie takiego zapisu, że minister niezwłocznie określi w drodze rozporządzenia. Nie ma innego słowa, którym można byłoby to zastąpić, ani nie ma sensu określać terminu, ale warto takie określenie wstawić, przynajmniej ze względu na to, by było widać, że staraliśmy się jako komisja, aby to rozporządzenie pojawiło się jak najszybciej. Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Świetnie, dziękuję bardzo.

Mamy propozycję legislacyjną. Zanotujemy ją i później, kiedy będziemy głosować, poprosimy panią minister o stanowisko.

Czy pan senator Bargieł jest usatysfakcjonowany? Dobrze.

Kto z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?

Pani senator Apolonia Klepacz, proszę.

Senator Apolonia Klepacz:

Panie Przewodniczący! Pani Minister!

Mam następujące pytanie. Nowelizowana ustawa w art. 10a nakłada na państwa kolejny obowiązek, mianowicie opracowanie krajowej strategii bezpieczeństwa biologicznego. Moje pytanie zmierza do tego, czy mają państwo przyjęte jakieś terminy realizacji tejże strategii. To jest pierwsza kwestia.

I drugie pytanie, trochę konwenujące, podobne do pytania pana senatora Bachledy-Księdzularza. Dotyczy to odpadów. W ustawie są zapisy regulujące zabez-

pieczenie odpadów zarówno w przypadku zamkniętego użycia GMO, jak i wprowadzenia ich do obrotu. Proszę o odpowiedź, czy jest to spójne z dotychczasowymi przepisami dotyczącymi gospodarki odpadami. Czy było to zweryfikowane i dokładnie sprawdzone? Czy te ustawy nie wymagają – nie miałam czasu tego sprawdzić – jakichś korekt i zmian? Tym bardziej, że zabezpieczenie odpadów, przede wszystkim przy zamkniętym użyciu GMO, jest bardzo istotne.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Czy pani minister chciałaby udzielić odpowiedzi na pytanie?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Ewa Symonides: Chciałabym, oczywiście.*)

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Odpowiedź na pierwsze pytanie. Prawdopodobnie opracujemy tę strategię bezpośrednio po ratyfikacji Protokołu o bezpieczeństwie biologicznym z Kartagenu. Sądzę, że do końca roku będziemy w stanie to zrobić.

Drugie pytanie. Jest ustawa o odpadach, która reguluje wiele spraw związanych z pytaniem pani senator. W rozporządzeniu musimy tylko odnieść się do sposobu przechowywania...

(*Głos z sali: Postępowania z odpadami.*)

Tak, do sposobu postępowania z odpadami. Całą resztę reguluje ustawa o odpadach.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

Pani Senator, czy jest pani usatysfakcjonowana odpowiedzią pani minister?

(*Senator Apolonia Klepacz: Jeżeli te regulacje są wystarczające, to tak.*)

Świetnie. Dziękuję.

Kto z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan senator Janowski, proszę.

Senator Mieczysław Janowski:

Jeszcze jedno krótkie pytanie, pani minister, bo ta kwestia może się również pojawić w czasie dyskusji. Mam przed sobą materiał, który nosi tytuł: „Harmonogram strategii bezpieczeństwa żywności”, wersja aktualna, koniec grudnia ubiegłego roku. Materiał został nam niedawno przekazany. Jest w nim mowa o tym, że Ministerstwo Środowiska miało wydać rozporządzenie w sprawie określenia listy organizmów patogennych oraz ich klasyfikacji, a także środków niezbędnych do poszczególnych stopni hermetyczności. Czy to rozporządzenie jest wydane? Miało być opracowane do końca grudnia.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.
Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

To rozporządzenie zostało wydane.

Senator Mieczysław Janowski:

Zapytałem o to, wychodząc naprzeciw pytaniu pana senatora Bachledy-Księżdzularza.

Druga kwestia dotyczy pokrewieństwa z służbą zdrowia. We wspomnianym harmonogramie pod pozycją trzydziestą szóstą jest mowa o tym, że będą utworzone i uruchomione laboratoria do badania żywności GMO, między innymi wymienione są ośrodki w Poznaniu i Rzeszowie oraz Instytut Żywności i Żywienia. Podane są daty: koniec czerwca bieżącego roku, a w jednym przypadku – koniec grudnia. Czy te laboratoria zostały uruchomione lub ruszą w tym czasie? Odpowiedzialny za to jest minister zdrowia, dlatego gdyby pani minister dzisiaj tego nie wiedziała, proszę ewentualnie o wyjaśnienie tego tematu podczas dyskusji w Senacie.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Minister zdrowia zaproponował konkretne laboratoria, i sądzę, że one funkcjonują.
(*Senator Mieczysław Janowski: Czyli już są uruchomione, tak?*)

Tak.

(*Senator Mieczysław Janowski: Dziękuję.*)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

Pani chciała coś dodać. Proszę się najpierw przedstawić.

**Starszy Specjalista
w Departamencie Higieny Żywności, Żywienia i Przedmiotów Użytku
w Głównym Inspektoracie Sanitarnym
Barbara Olędzka:**

Barbara Olędzka z Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

Chciałam wyjaśnić, że żywność w ogóle jest wyłączona z ustawy o organizmach genetycznie modyfikowanych na podstawie art. 2. Sprawy dopuszczenia żywności do obrotu reguluje ustawa o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz rozporządzenie wydane na jej podstawie.

Jeśli chodzi o laboratoria badające żywność, chciałabym powiedzieć, że tydzień temu, we wtorek, został uruchomiony regionalny ośrodek w Tarnobrzegu – to jest to, co jest zapisane w harmonogramie pod hasłem Rzeszów, bo Tarnobrzeg jest podległy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Rzeszowie. Laboratoria w Poznaniu i w Białymstoku będą, mam nadzieję, uruchomione w tym roku, bo jest to finansowane z środków programu Phare 2001. Mam nadzieję, że w tym roku to się uda. Powtarzam, jedno laboratorium zostało uruchomione tydzień temu i już działa. Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Świetnie, trochę optymizmu. Dziękuję.

Kto z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytanie lub zabrać głos w dyskusji?

Z mojej strony chciałbym jeszcze wspomnieć o dwóch kwestiach. Otóż mówimy o bardzo skomplikowanych procedurach, o bardzo ważnym obszarze nauki i aplikacji. Wracam do sprawy komisji; nie do konstrukcji, nie do jej składu, bo to, jak mi się wydaje, zostało przygotowane bardzo starannie. Proponowane wynagrodzenie jest zaskakująco niskie. Mam pytanie do pani minister: z czego to wynika? Czy pani minister ewentualnie miałaby zamiar zmienić wysokość tych kwot? Wynagrodzenie bazo-
we rządu 800 zł jest niespotykane jeśli chodzi o procedowanie w Polsce, a jeszcze jest to razy 35% tej kwoty. Skąd się wzięła taka wielkość? Przecież wszystkie gremia, które pracują – są to często eksperci najwyższej klasy – są wynagradzane na zupełnie innych zasadach. I to jest pierwsza kwestia, którą chciałem poruszyć.

Druga. Pani minister była łaskawa wspomnieć o umowie twiningowej o współpracy. To jest oczywiście bardzo pozytywny element, wynika z tego, że Unia Europejska tworzy dobre rozwiązania prawne z państwami, które przygotowują się do akcesji. Moje pytanie jest takie: czy jeśli stworzymy pewną konstrukcję prawną, to ona jest zgodna z dorobkiem innych państw, szczególnie Stanów Zjednoczonych? Czy występują tu pewne różnice, czy jest zgodność w sposobie postępowania i działania? Myślę o definiowaniu tych organizmów.

Dochodzą do mnie różne słuchy na ten temat, są prowadzone dyskusje. W związku z tym to pytanie ma szerszy charakter. Czy europejska konstrukcja prawna jest jedyna na świecie, czy też są również inne, które mogą być właściwe? Dziękuję uprzejmie.

Prosiłbym o odpowiedź na te pytania dotyczące wynagrodzenia oraz procedur i konstrukcji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Panie Przewodniczący, mogę powiedzieć tylko tyle, że zgadzam się, iż to wynagrodzenie jest absurdalnie, żenująco niskie. Jest to najniższa stawka przewidziana w ustawie, a wynika to z możliwości budżetu ministerstwa, które są też, powiedzmy, mniej niż satysfakcjonujące.

Oczywiście prosząc poszczególnych członków komisji – mówię o tych wybitnych ekspertach – o to, żeby zechcieli z nami pracować, czułam coś na kształt zażenowania, ale naukowcy bardzo często mają w sobie ducha społecznikowskiego. Wszystkim tłumaczyłam, że Państwowa Rada Ochrony Przyrody w ogóle pracuje gratis, bez pieniędzy. Ci biotechnolodzy i inżynierowie genetyczni to są ludzie, którzy mogą wykonywać – i wykonują – ekspertyzy zagraniczne za duże pieniądze, a nam zależało na tym, żeby ci najlepsi byli u nas. Zatem, jak mówię, z jednej strony był apel o obywatelską postawę, a z drugiej – wykazanie, że na razie po prostu nie możemy więcej płacić, i niestety, stawki są jakie są. Byłabym szczęśliwa, gdyby one były wyższe, bo rzeczywiście w tej chwili są nieprawdopodobnie, śmiesznie niskie. To jest pierwsza sprawa.

Druga. Jeśli chodzi o regulacje ustawowe w innych krajach, generalnie sędzę, że żaden nie posiada rozwiązań idealnych, ponieważ cała sprawa GMO jest stosunkowo nowa. Z tego, co wiem, kraje Unii Europejskiej i tak wykazują ogromną ostrożność, powściągliwość, wprowadzają wszelkie mechanizmy zabezpieczające środowisko i człowieka przed ewentualnym negatywnym wpływem GMO. Niewątpliwie Stany Zjednoczone mają inne regulacje, są one dużo bardziej niefrasobliwe. Wielkie zakłady produkujące żywność opartą na GMO to są koncerny amerykańskie, które chciałyby zalać świat. I owszem, zalewają kraje trzeciego świata, które mają do wyboru: albo kupować tę tanią żywność, albo nie mieć nic. Zatem myślę, że rozwiązania przyjęte w dyrektywach Unii Europejskiej, do których poszczególne państwa muszą dostosować swoje prawo, są w miarę dobre. Przynajmniej tak się wydaje na podstawie tego, co dzisiaj możemy powiedzieć na ten temat.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję pani minister.

Czy są jeszcze pytania lub uwagi ze strony pań i panów senatorów? Nie widzę.

Czy zaproszeni goście chcieliby zabrać głos?

Pan się zgłasza. Bardzo proszę.

**Naczelnik Wydziału Rolnictwa Ekologicznego
w Departamencie Produkcji Roślinnej
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Wiesław Wawiernia:**

Wiesław Wawiernia, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jeżeli można, Panie Przewodniczący, chciałbym zabrać głos.

(Przewodniczący Adam Graczyński: Bardzo proszę.)

Dobrze, że wreszcie nastąpiło uregulowanie tych spraw w obu ustawach: o organizmach genetycznie zmodyfikowanych i o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia. Rolnicy są jak gdyby pośrodku tego wszystkiego: z jednej strony jedno prawo, z drugiej strony drugie prawo, a parę rzeczy w tym zakresie było niespójnych, chociażby definicja GMO – w jednej ustawie była inna, w drugiej inna. Z tego powodu nasz rolnik beneficjent obu tych ustaw mógł mieć w przyszłości kłopoty z zachowaniem się wobec prawa. Zmiany, które zostały wprowadzone w omawianych ustawach, pozwalają rolnikom na pewien komfort zachowań, ponieważ to wszystko dzieje się w rolnictwie. Nie tworzymy prawa, ale jesteśmy jego beneficjentami i musimy się odpowiednio zachowy-

wać wobec tych regulacji. Jeżeli jest w tym jasność, wtedy będzie o wiele łatwiej zachować się tak, aby nie było jakichkolwiek naruszeń. Zatem sądzimy, że te regulacje na pewien czas – ponieważ jest to w Unii proces dynamiczny – uregulują ten obszar produkcji, stosowania i używania w środowisku genetycznie modyfikowanych organizmów.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie. To była bardzo cenna uwaga.
Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos?
Pani minister, proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Może na koniec powiem parę słów. Otóż pan senator zarzucił mi optymizm. Cóż, jeden człowiek jest pesymistą, drugi optymistą.

(Przewodniczący Adam Graczyński: To nie był zarzut, Pani Minister, absolutnie.)

Ja rzeczywiście jestem optymistką. Dla uspokojenia chciałabym powiedzieć coś takiego: Szanowni Państwo, my produkty GMO używamy od bardzo, bardzo długiego czasu, tylko kiedyś tak się tego nie nazywało. Od dawna wiemy, że są pomidory bez pestek, winogrona bez pestek, odmiany mrozoodporne itd. – to są organizmy genetycznie zmodyfikowane, tylko o tym się nie mówiło. Teraz się o tym mówi, i bardzo dobrze.

Chciałabym też powiedzieć o innej ważnej sprawie. Otóż zarówno dyrektywa Unii Europejskiej, jak i nasze obie ustawy są pomyślane bardzo na wyrost, starają się przewidzieć, że może się zdarzyć coś, co będzie groźne, dlatego też są tu wymienione pewne klasy organizmów genetycznie zmodyfikowanych, wraz z malejącym stopniem zagrożenia dla człowieka i dla środowiska. To, co jest faktycznie groźne, to zmodyfikowane genetycznie bakterie, wirusy i grzyby, dwie pierwsze klasy, co do których dozwolone jest wyłącznie zamknięte użycie ich w laboratoriach. Cała reszta pod pewną – czy pełną – kontrolą może być uwolniona do środowiska. Chodzi tu o ziemniaczki odporne na różne rzeczy, o pszenicę itd. Pewnie, strach ma wielkie oczy, ale tak naprawdę nie ma tutaj niczego, co mogłoby być groźne, a ochronę przed ewentualnymi zagrożeniami regulują zapisy ustawy. Zatem mimo wszystko skłaniałabym państwa do podejścia z uśmiechem i do samego problemu, i do tej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Co prawda pani minister stwierdziła, że chciała coś powiedzieć na zakończenie, ale jeszcze wcale nie wyczerpaliśmy dyskusji.

Pan senator Bachleđa-Księdzularz chce zabrać głos.
Proszę bardzo.

Senator Franciszek Bachleđa-Księdzularz:

Panie Przewodniczący, wypowiedź pani minister łączy się w części z moją, dotyczącą zabezpieczenia. Będę zastanawiał się nad wprowadzeniem zapisu, aby było to

najpóźniej w okresie trzech miesięcy. To nie jest aż tak bezpieczne, jak się wydaje. Wspomnę tylko o słynnym barszczu Sosnowskiego, który był wypróbowywany na południowych stokach Gubałówki. Pytanie: kto dzisiaj za to odpowiada? Kto jest odpowiedzialny za zniszczenia, za to, co się stało na naszym terenie? Nie ma porównania, ten stan zagrożenia jest zupełnie inny w porównaniu z tym, co może się zdarzyć, dlatego myślę, że sprawa jest dużo bardziej poważna niż możemy się spodziewać, bo w przyrodzie, jeżeli może coś zaistnieć, to zaistnieje. Dzisiaj ktoś by się obudził i stwierdził, że pada śnieg, chociaż jest tak ciepło, a tymczasem w Anglii powiedziano: nie będzie już u nas takich zjawisk, nie ma takich drzew. Daję przykład, jak bardzo zubożono krajobraz Anglii poprzez to, że wełniak jest niesiony przez wiatr. Anglia sobie poradziła, my z barszczem Sosnowskiego od kilkudziesięciu lat nie możemy sobie poradzić, a przecież ktoś go wpuścił od tak sobie na nasze terytorium. Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Ewa Symonides: Czy mogę ad vocem?)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Panie Senatorze, przepraszam bardzo, ale jako biolog stwierdzam, że są to dwie kompletnie różne rzeczy. Barszcz Sosnowskiego to jest kenofit, wyjątkowo agresywny synantrop...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ale on nie był genetycznie modyfikowany, to jest w ogóle inna sytuacja. Organizmy genetycznie zmodyfikowanych to wynik manipulacji w DNA, dotyczącej jednego lub paru genów, mającej na celu zmianę cechy organizmu na korzystną z naszego punktu widzenia: większą odporność, większą produkcję białka itd. Teoretycznie rzecz biorąc, nie powinno to mieć żadnego wpływu na wzrost agresywności tych organizmów w środowisku.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Teoretycznie, dlatego są zabezpieczenia, Panie Senatorze. Naprawdę groźne są te organizmy, które mogłyby się uwolnić, mianowicie bakterie, wirusy i grzyby, mówiłam o tym. Dlatego one mogą być używane wyłącznie w laboratoriach i to w szczególnych warunkach ostrożności.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę.

W takim razie przystępujemy do rozpatrzenia poprawek. Zostały zgłoszone dwie propozycje legislacyjne: pana senatora Lewickiego i pana senatora Bachledy-Księżdzularza. Przypomnę że propozycja pana senatora Lewickiego dotyczyła art. 15 ust. 3 pkt 8, chodziło o to, aby w akapicie po fragmencie „specyfikacji świadczonych usług” dodać słowa „i ich cen”. To jest pierwsza propozycja.

Będziemy procedować kolejno.

Mam pytanie, czy pan senator Lewicki podtrzymuje swoją propozycję.

Senator Marian Lewicki:

Podtrzymuję, ale w nieco zmodyfikowanej formie. Otóż na dzisiejszym posiedzeniu wycofam ją, potem sprawdzę, jak to jest rozwiązane w krajach Unii Europejskiej, i dopiero wtedy...

(Głos z sali: Na plenarnym.)

Tak, na posiedzeniu na plenarnym.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze. Czyli na posiedzeniu komisji w dniu dzisiejszym pan senator wycofuje swoją propozycję.

Senator Marian Lewicki:

Tak, wycofuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Czyli sprawa pierwsza jest zamknięta.

Mamy też drugą propozycję. To jest art. 47a ust. 2... Sprawdzę jeszcze. Tak, art. 47a ust. 2. Pan senator Franciszek Bachleđa-Księdzularz proponuje dodać tu słowo „niezwłocznie”.

Proszę bardzo.

Senator Franciszek Bachleđa-Księdzularz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Byłbym w kontakcie z Biurem Legislacyjnym, żeby zdecydować, czy lepsze będzie określenie „w okresie trzech miesięcy”, czy też „niezwłocznie”. Wolałbym to zamknąć w trzech miesiącach.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze, to jest propozycja pana senatora.

Jaka jest opinia pani mecenas? Proszę bardzo.

Pani Minister, może najpierw pani mecenas.

Bardzo proszę, jakie jest pani stanowisko?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, sądzę, że to jest kwestia bardziej prawna niż merytoryczna.

Proszę bardzo, pani minister w takim razie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Ewa Symonides:

Mogę powiedzieć tylko tyle, że ja bym bardzo chciała, żeby trzy miesiące wystarczyły na wydanie jakiegokolwiek rozporządzenia. Jest to, jak państwo wiedzą lepiej

niż ja, niemożliwe, bo są konieczne konsultacje wewnętrzne, zewnętrzne, społeczne itd. – powtarzam, jest to po prostu niemożliwe. Mogę panu senatorowi zaręczyć honorem, że zrobimy to tak szybko, jak to możliwe, ale trzy miesiące... Przecież jeśli to będzie trzy i pół miesiąca, to nic się nie stanie. Jest delegacja...

(*Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz*: Czyli pani minister optuje za słowem niezwłocznie, tak?)

Panie Senatorze, jeśli pana to satysfakcjonuje, to oczywiście tak. Ale to niczego nie zmieni. Jest ustawowy obowiązek wydania rozporządzenia...

(*Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz*: Tu nie ma co satysfakcjonować...)

(*Przewodniczący Adam Graczyński*: Przepraszam bardzo, Panie Senatorze, proszę pozwolić dokończyć pani minister.)

Postaramy się zrobić to tak szybko, jak to możliwe. To jest...

(*Przewodniczący Adam Graczyński*: Dobrze.)

To jest oczywiste. A czy to coś zmieni? Nie wiem. Wydaje mi się, że to niczego nie zmieni.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze. Dziękuję pani minister.

Może najpierw poproszę Biuro Legislacyjne.

Proszę uprzejmie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę bardzo.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Jeżeli to niczego nie zmieni, to ja wycofuję poprawkę. Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Przepraszam bardzo, Panie Senatorze, może przedwcześnie pan podjął decyzję.

Prosiłem panią z Biura Legislacyjnego, żeby zabrała głos.

Proszę uprzejmie.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Agata Karwowska-Sokołowska:

Dziękuję bardzo.

Czekałam, aż wypowie się pani minister, bo tak pan przewodniczący ustalił kolejność.

(*Przewodniczący Adam Graczyński*: Nie w tym przypadku.)

Szanowni Państwo Senatorowie, otóż muszę zwrócić uwagę, że określenie terminu przy upoważnieniu ustawowym jest niezgodne z wymogami konstytucyjnymi. Konstytucja wyraźnie mówi, jakie elementy powinno zawierać upoważnienie do wydania aktu wykonawczego, i nie ma tam mowy o terminie – czy określonym słowem „niezwłocznie”, co oznacza „bez zbędnej zwłoki”, czy też o terminie dwóch, trzech miesięcy. Ja doskonale rozumiem intencje pana senatora wnioskodawcy, że jest to

forma zmobilizowania ministerstwa do wydania tego rozporządzenia, ale zarówno określenie „niezwłocznie”, jak i podanie terminu trzech miesięcy jest niepoprawne z punktu widzenia legislacyjnego. Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie.
Pan senator Janowski, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Pani minister mówiła... Nie mam przed sobą pierwotnego przedłożenia rządowego. Tego zapisu nie było, prawda?

(Głos z sali: Nie było.)

Był? Nie, nie było. Jest rozporządzenie prezesa Rady Ministrów, które nawiązuje do dokumentu wydanego jeszcze przez pana premiera Mazowieckiego i odnosi się do zasad techniki legislacyjnej. Tam jest taki wymóg, że jeżeli jest przedłożenie rządowe, to powinno być, jeżeli nie, to rzeczywiście jest to usprawiedliwione. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Ewa Symonides:**

Mamy nowe zasady i według nich została sporządzona nowelizacja.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tam nie ma nic takiego.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.
Pani senator chciała coś powiedzieć.
Proszę.

Senator Janina Sagatowska:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Adam Graczyński: Proszę włączyć mikrofon.)

W pełni się zgadzam z Biurem Legislacyjnym.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Zgadza się pani. Doskonale.
Pan senator Bień, proszę bardzo.

Senator January Bień:

Mam pytanie jeszcze do pani mecenas, bo mam pewną wątpliwość. Czy nie powinno być wszędzie napisane: minister właściwy do spraw środowiska? Bo tu jest: minister przesyła, więc...

(Głos z sali: Jest na początku.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Proszę bardzo.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Dziękuję bardzo.

Otóż zgodnie z art. 9 ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych... Pozwolę sobie przytoczyć dokładnie brzmienie tego przepisu: „Organem administracji rządowej właściwym do spraw GMO jest minister właściwy do spraw środowiska, zwany dalej ministrem.”

(Senator January Bień: Dziękuję.)

Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

To jest odpowiedź. Świetnie, dziękuję.

Teraz wracamy do poprawki pana senatora Franciszka Bachledy-Księżdzularza. Rozumiem, że pan ją wycofuje. Dobrze.

W związku z powyższym możemy zdecydować o przyjęciu ustawy bez poprawek.

Przed głosowaniem zwracam się jeszcze do pani minister. Przypominam, że pojawiły się tu pewne sugestie ze strony państwa senatorów i zobowiązanie ze strony pani minister – zobowiązanie się do wykonania ich, że tak się wyrażę, w bardzo skomplikowanych warunkach. Bardzo bym prosił, żeby tak szybko, jak to możliwe, zostały wykonane pewne prace legislacyjne, niezbędne czynności prawne.

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem ustawy bez poprawek? (8)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Kto jest przeciw? (0)

Stwierdzam, że ustawa została przyjęta jednogłośnie.

Chciałbym przypomnieć, że sprawozdawcą będzie pan senator January Bień.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia.

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Jeszcze termin naszego wyjazdu.)

Wyjazdu? To może zrobimy... Zarządzam pięciominutową przerwę. Dziękujemy gościom, zostają członkowie komisji.

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Ewa Symonides: Ja również państwu serdecznie dziękuję.)

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Proszę o zajmowanie miejsc. Proszę bardzo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jeszcze raz bardzo dziękujemy pani minister. Dziękujemy uprzejmie.

Kontynuujemy posiedzenie w części dotyczącej wolnych wniosków.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

W zasadzie najprawdopodobniej zakończyliśmy sprawę wyjazdu, ale ponieważ jest dzisiaj więcej senatorów, chciałbym, żebyśmy wiedzieli... Rozmawialiśmy jeszcze raz o tym, żeby w związku z tym, iż komisja sejmowa była niedawno w naszym górskim parku narodowym i w Krempcnej, odłożyć wyjazd na jesień, piękną złotą jesień.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Doskonale, przyjmujemy propozycję pana senatora. Bardzo dziękujemy.

Przypominam, że wynegocjowaliśmy termin wyjazdu do Bytowa. Jest to wtorek, 24 po południu, powrót z Gdańska byłby 25 wieczorem. Proszę o zapisywanie się u pani Elżbiety i deklarowanie gotowości wyjazdowej, bo mamy już zarezerwowane bilety lotnicze. Tak, czy jeszcze nie?

(Sekretarz Komisji Ochrony Środowiska Elżbieta Lenard: Jeszcze nie, bo nie wszyscy ostatecznie...)

Zaraz, to jest bardzo ważna sprawa.

Dziękujemy panu senatorowi za jedną kwestię, a teraz zwracam się do państwa. Jaki termin przyjmujemy...

(Rozmowy na sali)

Przepraszam najmocniej, Panie Senatorze.

Jaki przyjmujemy ostateczny termin zgłaszania się na listę? Proponuję, żebyśmy... 11 czerwca jest posiedzenie Senatu, więc ustalamy termin 11 czerwca do godziny 14.00.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dlaczego? Przecież, Panowie, przyjeżdżamy na posiedzenie rano, już o 11.00. Proponuję taki termin, żeby już 11 czerwca można było rezerwować bilety lotnicze, Panie Senatorze.

Zatem ustalamy nieprzekraczalny termin deklaracji wyjazdowej na 11 czerwca na godzinę 14.00.

Pani chciała coś powiedzieć w tej sprawie, proszę.

Sekretarz Komisji Ochrony Środowiska Elżbieta Lenard:

Jedno słówko. Są osoby, które są już zdecydowane, i ja mogę im już zarezerwować miejsca, jeżeli potwierdzą...

(Przewodniczący Adam Graczyński: Ile osób się zdecydowało na wyjazd? Moją osobę oczywiście też proszę dodać.)

W pełni zdecydowanych jest chyba sześć osób. W tej chwili nie mam listy przed sobą, ale...

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dobrze. Wobec tego umawiamy się tak, że dla osób, które się zadeklarowały, pani już rezerwuje bilety, a termin ostateczny – dla pana senatora Czai też – to 11 czerwca godzina 14.00. Wtedy ustalimy skład komisji, która wyjedzie do Bytowa w odpowiednim czasie – wspominałem o tym.

Czy są jeszcze jakieś sprawy do omówienia w tej chwili?

Pan senator Janowski, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Przewodniczący, mam pewną sugestię, bo tylko w takim charakterze chcę się wypowiedzieć. Przykład tej ustawy, którą rozpatrujemy – bardzo ważnej, jak pokazała dyskusja, i jednocześnie bardzo specjalistycznej, bo problematyka jest złożona – w moim przekonaniu udowadnia, że powinniśmy częściej sięgać po ekspertyzy specjalistów. Miałbym taką prośbę, byśmy, jeżeli będą tego typu problemy, wcześniej zwracali się do ekspertów. Pani minister nawet wymieniała nazwiska naukowców, którzy wchodzi w skład komisji. Byłoby dobrze, gdyby ktoś z nich nawet przyszedł tutaj lub coś napisał, bo wyjątkowo serio potraktowaliśmy tę ustawę, przygotowując się do niej. Widać było, że pan senator Lewicki – pan senator jest tutaj – też się przygotował. Więc wszyscy. Zatem mam tylko taką sugestię, byśmy, jeżeli będą tego typu ustawy, sięgali po ekspertyzy. Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Sugestia jest ze wszech miar potrzebna i celowa. Na razie nie mamy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mało czasu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mamy najwyżej jakieś propozycje ustaw z Sejmu, to wszystko. Jesteśmy na bieżąco ze sprawami sejmowymi w tej chwili, tak? Dobrze.

Przyjmujemy propozycję, Panie Senatorze. Dziękuję uprzejmie za odpowiedź.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie.

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 15)

